

ZJEDNOCZENIE

CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH

ROK VI

I KWARTAŁ 1954 r.

No. 15



TRESC NUMERU

J. Kułakowski
"PO POŁTORAROCZNEJ PRZERWIE"

W OBRONIE PRZESŁADOWANEGO KOS-
CIOŁA W POLSCE.

J. Wiśniewski
"KOSCIÓŁ A SPOŁECZENSTWO".

A. Malinowski
BEZDROŻA POLITYKI WOLNEGO
SWIATA.

WALNY ZJAZD ZJEDNOCZENIA CSOM
W TOURS (Francja).

KONGRES UNII MŁODYCH CHRZEŚCI-
JANSKICH DEMOKRATÓW W TOURS.

.....

Działalność Zjednoczenia CSOM
i jego organizacji członkow-
skich

CSRM - W. Brytania i Irlandia,
CSRM - Francja,
RMCS - Belgia.

.....

Z życia organizacji międzyna-
rodowych:

Z terenu Międzynarodowej Unii
Młodych Chrześcijańskich Demo-
kratów.

Z życia Sekcji Młodzieżowej
Chrześcijańsko - Demokratycznej
Unii Europy Środkowej.

.....

OD REDAKCJI

Niniejszy numer nasze-
go pisma ukazuje się po półto-
rarcznej przerwie spowodowa-
nej, jak i poprzednio, brakiem
środków finansowych.

Redakcja pisma dzięku-
je wszystkim Sympatykom, Kole-
żankom i Kolegom za ich współ-
pracę i ofiarność, która umożli-
wiła wydanie tego i nastę-
pnych numerów. Pismo będzie się
ukazywało pod koniec każdego
kwartału.

Od następnego numeru
wprowadzamy rubrykę pt. "Wolna
Trybuna", w której znajdą się
wszelkie artykuły dyskusyjne i
listy wyrażające indywidualne
poglądy naszych czytelników,
które nie muszą się pokrywać z
przekonaniami Zjednoczenia ja-
ko organizacji i za które re-
dakcja nie bierze odpowiedzial-
ności.

Wszelka korespondencja
dotycząca "ZJEDNOCZENIA" winna
być kierowana na adres Sekretar-
za Generalnego:

Stanisław M. Gebhardt,
208, Bedford Hill,
London, S.W.12.

.....

Najserdeczniejsze
życzenia

Wesołego

Alleluja!

zasyła

REDAKCJA.

(Wydane na prawach rękopisu — Bulletin privé)

London

Pariz

Bruksela

120P 9652

Wydawanie pisma młodzieżowego na uchodźctwie nie jest rzeczą łatwą. A jeżeli na dobitkę złego pismo to pragnie być niezależnym piśmem politycznym, to już z góry jest skazane na zagładę. Wszyscy je krytykują, a nikt grosza nie da, by mu umożliwić jaką taką egzystencję. W takich warunkach wychodziło pomimo wszystko nasze "Zjednoczenie". Z tych też powodów wychodziło bardzo nieregularnie, a ostatnio na dobre zamilkło.

Wskrzyszając je dzisiaj nie możemy obiecać czytelnikowi, że będzie wychodziło regularnie z tej prostej przyczyny, iż warunki materialne wcale się nie zmieniły. Może i Twoja w tym trochę wina, drogi Czytelniku? Może po przeczytaniu wyrzucałeś pismo zamiast je kolportować? Ufamy, że w czasie tej długiej przerwy odczułeś brak "Zjednoczenia", że zastanowiłeś się nad tym wszystkim, że powziąłeś nowe postanowienia ...

Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społecznych Organizacji Młodzieżowych nie przestało w tym okresie działać i rozwijać się. Zapewne, skomplikowane i niezrozumiałe dla nas racje stanu oddaliły od nas grupkę dotychczasowych Kolegów w Wielkiej Brytanii. Ufamy jednak, iż zdrowy rozsądek przeważy nad "racją stanu" i drogi nasze znów się połączą. Miejsce nieobecnych zajęli inni tak z Wielkiej Brytanii i Irlandii, jak i z Francji, Belgii, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Ci ostatni to nasi Koledzy, którzy emigrując pozostali nam wierni i postanowili kontynuować ideję Zjednoczenia CSOM na drugiej półkuli. Do studentów dołączyli się robotnicy, do nowej emigracji - stara. Zjednoczenie CSOM pulsuje życiem, pomimo, że niejedni chcieliby w nim widzieć raczej trupa i to dlatego właśnie, że jest ono prawdziwym zjednoczeniem, że jest chrześcijańskie, demokratyczne i młodzieżowe.

Na terenie międzynarodowym wzmocniliśmy nasze stare pozycje i uzyskaliśmy nowe. Prezes nasz został Sekretarzem Generalnym Unii Chrześcijańskich Demokratów, co zmusiło go do zrezygnowania z prezesury w Zjednoczeniu CSOM w którym działa jednak nadal jako przewodniczący Rady i cenny doradca. Składamy Mu na tym miejscu serdeczne gratulacje i życzenia pomyślniej i owocnej pracy na nowym i odpowiedzialnym stanowisku. Obok naszej działalności w ramach Unii Młodych Chrześcijańskich Demokratów, obok przyjacielskich kontaktów z Sekcją Młodzieżową Chrześcijańsko-Demokratycznej Unii Centralnej Europy, obok stosunków z naszymi Kolegami o innych zapatrywaniach politycznych, wzięliśmy ostatnio czynny udział w Konferencji Politycznej Młodzieży Uchodźczej, która odbyła się w Paryżu i jesteśmy reprezentowani w Komitecie permanentnym, który ona wyłoniła. Liczna delegacja Zjednoczenia CSOM wzięła także udział w tegorocznym zjeździe Unii Międzynarodowej Młodych Chrześcijańskich Demokratów, który odbył się we wrześniu w Tours.

Przy pracach na terenie międzynarodowym nie zaniedbywaliśmy również i pracy wewnętrznej. Na zebraniach, które odbywały się z mniejszą lub większą regularnością zależnie od poszczególnych kół, pracowaliśmy nad naszą ideologią chrześcijańsko-społeczną. Mamy nawet nadzieję wydać do dyspozycji naszych Czytelników i Przyjaciół broszurkę zawierającą szersze opracowanie naszej Ideologii. Na przeszkodzie w jej wydaniu stoi tylko chroniczny brak funduszy, wprawdzie widomy znak naszego antymaterializmu, ale bez nich trudno jednak coś zrobić.

Do swarów i zawikłanych pertraktacji politycznego podwórka naszej emigracji staraliśmy się nie mieszać jako organizacja, pozostawiając tu pełną swobodę ruchów naszym członkom.

Niejedni mają nam to może za złe, wydaje się nam jednak, że idziemy właściwą drogą i że wiele ominęliśmy w ten sposób manowców. Nie kierujemy się indyferentyzmem, i chcemy, aby Zjednoczenie CSOM było otwarte dla wszystkich młodych, którzy stojąc na stanowisku niepodległościowym, kierują się zasadami ideologii chrześcijańsko-społecznej.

Oto krótki bilans naszego życia organizacyjnego. Nie wszystko z pewnością było w nim doskonałe, ale błędzić jest ludzką rzeczą. Ale staraliśmy się być wierni naszym zasadom. Z radością przyjmiemy każdą konstruktywną krytykę, każdą radę i sugestię. Chcielibyśmy, żeby między zarządem Zjednoczenia CSOM i redakcją "Zjednoczenia" z jednej strony, a naszymi członkami, sympatykami, czytelnikami i wszystkimi tymi, którzy dobrze nam życzą, z drugiej, nawiązała się szczerą korespondencja i miłe prawdziwej przyjaźni. Tylko przy współpracy tych wszystkich, którzy łączą się z nami we wspólnych dążeniach będziemy mogli sprostać zadaniom, któreśmy sobie nałożyli i okazać się godnymi zaufania tych, którzy nas wybrali.

Zakończmy tę parę słów krótkim rachunkiem sumienia, który da nam zarazem podstawę do pracy w nowym etapie naszego życia organizacyjnego. Postawmy sobie pytanie czy pozostajemy wierni naszej nazwie:

Czy jesteśmy "zjednoczeniem", czy wyrzekamy się więc wszelkiego ekskluzywizmu i wszelkich personalnych zawiści pozostając zawsze gotowi do współpracy z każdym człowiekiem dobrej woli i starając się zrozumieć innych ?

Czy jesteśmy "chrześcijańscy", a więc wolni od wszelkiej nienawiści, kierujący się etyką w życiu publicznym, przepojeni spiritualizmem i wpływającą z niego miłością i ofiarnością ?

Czy jesteśmy "społeczni", a więc czy przywiązani nade wszystko do wolności i do równości, zwalczający wszelką dyktaturę zarówno lewicową jak i prawicową, jako uwłaczającą godności człowieka, przeciwstawiając się zarazem samowoli i bałaganiarstwu ? Czy pragniemy porządku wypływającego z wolnej i nieprzymuszonej woli jednostek podporządkowanych dobru wspólnemu ? Czy przywiązani do równości, traktujemy jako osobistą obelgę wszelką niesprawiedliwość społeczną, wszelką dyskryminację klasową czy rasową ? Czy doceniamy narówni pracę rąk jak i pracę mózgu ? Czy jednako traktujemy każdego inteligenta, robotnika, chłopca czy ziemianina ? Czy oceniamy ich tylko według wartości osobistych, a nie według miejsca zajmowanego w hierarchii społecznej ?

Czy jesteśmy wreszcie "młodzieżowi" pełni dynamizmu i entuzjazmu, dalecy od wszelkiego rozgoryczenia i zblazowania, umiejący łączyć zdrowy idealizm z trzeźwym podejściem do życia i jego zagadnień ?

Odpowiedź na te wszystkie pytania musi być twierdząca, jeżeli chcemy, aby nasz pobyt na uchodźstwie i nasza praca polityczno-społeczna miały jakieś znaczenie, a w większym jeszcze stopniu jeśli chcemy się okazać godnymi Kraju, w którym nasi Koledzy krew przelewają za wierność tym zasadom.

PROTESTY PRZECIW PRZEŚLADOWANIU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W KRAJU.

W niedzielę 27 września komunistyczne radio warszawskie ogłosiło lakoniczny komunikat mówiący o "usunięciu Prymasa Polski ks. arcybiskupa kardynała Wyszyńskiego z zajmowanych przez Niego stanowisk kościelnych". W kilka dni później różnymi drogami, częściowo nawet oficjalnie, zaczęły docierać wiadomości naświetlające rzeczywisty stan i przyczyny aresztowania Prymasa.

Reżym komunistyczny stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że wpływy kościoła katolickiego są bardzo silne wśród społeczeństwa i "zagrożają" rozwojowi demokracji ludowej w Polsce. W istocie Kościół w Polsce starał się unikać jakichkolwiek zdrażnień z reżymem, żądając od reżymu li tylko swobody dla życia religijnego. Bierut nie uszanował podpisanych przez siebie umów z Kościołem bojąc się wpływu, jaki mógł on mieć na rozwój młodzieży jak również na stan umysłu wszystkich Polaków szukających ucieczki przed niewolą ducha jaką stara się narzucić system komunistyczny w wierze katolickiej.

Cały świat chrześcijański zaprotestował przeciw jeszcze jednemu gwałtowi dokonawanemu przez komunistów na narodzie Polskim i jego duchowych przywódcach i dał wyraz swemu oburzeniu po aresztowaniu Prymasa Polski.

Polacy na obczyźnie, zgodnie protestowali przeciw gwałtom komunistycznym, domagając się od Narodów Zjednoczonych, Rządów państw zachodnich i opinii publicznej interwencji w tej sprawie.

Wśród wielu organizacji polskich również i Zjednoczenie OSOM i jego organizacje członkowskie przesłały listy protestacyjne na ręce sekretarza Narodów Zjednoczonych. W listach tych zwracają uwagę na akty gwałtu dokonywane przez reżym komunistyczny, a urągające nie tylko Kartce Narodów Zjednoczonych, ale wogóle elementarnym zasadom wolności i demokracji i żądają podjęcia akcji na terenie ONZ. Na listy te sekretariat jak i poszczególne organizacje członkowskie otrzymały odpowiedzi zapowiadające o przekazaniu naszych protestów do Komisji dla Praw Człowieka ONZ.

Przesłaliśmy również wyrazy sympatii i współczucia Ojca Świętego na ręce podsekretarza stanu Stolicy Apostolskiej w odpowiedzi na co Ojciec Święty przesłał nam podziękowanie i wyrazy uznania dla Narodu Polskiego.

xxx

XXXXX

xxx

J. WISNIEWSKI.

K O Ś C I O Ł A S P O Ł E C Z E Ń S T W O .

"CHURCH AND SOCIETY" - pod takim tytułem wydana została w ubiegłym roku w Stanach Zjednoczonych książka w języku angielskim. Jest to symposium składające się z ośmiu części napisane przez 13-tu autorów z trzech kontynentów, a wydane pod redakcją Ojca Moody, profesora historii nowożytnej w Cathedral College iw Notre Dame College w Nowym Jorku.

W książce tej przeprowadzona została analiza katolickich ruchów politycznych i społecznych, jak również analiza katolickiej filozofii politycznej i społecznej od początku rewolucji francuskiej /1789/ do czasów obecnych /1950/ w Europie Zach. łącznie z Polską, Czechosłowacją i Węgrami, w Ameryce Łacińskiej oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Po przeprowadzeniu raczej pobieżnej analizy /w części pierwszej/ stosunku Papieżstwa do nowoczesnego państwa, dalszych częściach rozwija się analiza wpływów katolików na politykę w poszczególnych państwach.

Książka ta, jako całość, nie udowadnia żadnej tezy, choć w poszczególnych artykułach można by się jej doszukać.

Świadczy choćby już o tym podział historii papieżstwa na dwa okresy - okres oporu do Piusa IX włącznie jak to określa autor tego artykułu prof. Moody - i na okres konstruktywnych osiągnięć od Leona XIII aż do chwili obecnej.

W pierwszym okresie prof. Moody wskazuje na negatywny stosunek kościoła do wszystkiego co nowe. Stan ten wyczuwa się w encyklikach i allokucjach ówczesnych papieży potępiających pewne formy postępu, cywilizacji, liberalizmu itd. bez dania jakichkolwiek pozytywnych wskazówek. Po nieudanej pojednawczej polityce Piusów VI i VII, tron papieski zajmowali przez długi okres czasu papieże nastawieni reakcyjnie i negatywnie ustosunkowani do nowych idei i choć niektóre z nich nie były sprzeczne z religią, to godziły bezpośrednio w Państwo Kościelne. Liczne zamieszki we Włoszech utwierdziły tylko papieży w negatywnym do tych nowych haseł i idei. Okres ten widział również upadek świeckiej władzy papieżstwa. Papieże z tego okresu popierali absolutyzm innych władców, gdyż dawali oni równocześnie gwarancję utrzymania się Państwa Kościelnego. Uważali oni, że jeśli stracą władzę świecką i jeśli nie będzie Państwa Kościelnego, kościół nie będąc niezależnym straci swój uniwersalny charakter. Tym się też tłumaczył ten ich opór. Dziś mimo, iż papieże stracili prawie całkowicie władzę świecką - wzmocnili swą władzę duchową.

Prof. Moody może trochę za mało podkreśla ważność konsolidacji władzy wewnątrz kościoła jako organizacji. Jakiż posłuch miałyby papież, gdyby nie był nieomylny w sprawach wiary? Doniosłość wzmocnienia władzy duchowej jest oczywista. Jest to punkt zwrotny w dziejach kościoła.

Punkt zwrotny według prof. Moody nastąpił za Leona XIII, gdy papieże przestali już zwracać uwagę na same formy rządów i że, jak to Leon XIII wyraził w jednej ze swych wypowiedzi "Z różnych form rządu, kościół nie odrzuca żadnej, które są przystosowane do osiągnięcia dobrobytu swych obywateli; On /Kościół/ życzy tylko sobie, a tym samym wymaga, by były one tworzone bez krzywdy dla kogokolwiek, i, specjalnie, bez gwałcenia praw kościoła". Prof. Moody wykazuje na podstawie wypowiedzi Piusa XII, że kościół jest obecnie raczej bardziej przychylny rządowi demokratycznemu, niż jakiegokolwiek bądź innej formie rządów. Zarzuty niektórych historyków twierdzących jakoby kościół faworytował silną władzę i tylko dlatego doszedł do porozumienia z Włochami za Musoliniego, prof. Moody odpiera wskazując na fakt iż Pius XI zrobił gesty pojednawcze jeszcze przed dojściem do władzy Musoliniego.

W artykule swym prof. Moody świetnie przedstawił ten okres historii papieżstwa, gdy papieże zaczęli się zwracać wprost do szerokich mas, a nie, jak to poprzednio bywało, gdy utrzymywali stosunki tylko z głowami państw. Dziś jest dla wszystkich zrozumiałym, że należało przede wszystkim dbać o masy i wprost z nimi rozmawiać, a nie z ludźmi, którzy ich przeważnie nawet nie reprezentowali.

Część o Francji jest opracowana przez trzech profesorów: prof. Moody opracował część historyczną, prof. Milcaud napisał o katolickich ruchach politycznych we Francji

po drugiej wojnie światowej, a prof. Vignaux o Chrześcijańskich Związkach Zawodowych.

W swej części prof. Moody nic nowego nie wniósł. Analizuje on odpadnięcie od kościoła szerokich rzesz społeczeństwa francuskiego oraz stwierdza istnienie wśród nich trzech poglądów. Te trzy poglądy - "nieustępliwych, liberalnych i społecznych" - ścierały się i zwalczały przez cały 19ty wiek. Nie doszły nawet do porozumienia w 1971 roku i choć mieli ogromną większość we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym dopuścili do władzy antyklerykalnych republikanów, którzy przez zręczną politykę pozyskali sobie szerokie masy społeczeństwa. Prof. Moody uważa, że antyklerykalizm republikanów francuskich należy przypisać temu, iż katolicy francuscy byli zawsze związani z koroną i byli przez długi jeszcze czas republiki rojalistami i jej przeciwnikami. Afera Dreyfusa w której po jednej stronie stanęli katolicy, a po drugiej antyklerykałowie, była w rzeczywistości rozgrywką między monarchią, a republiką. Zwycięstwo antyklerykałów nad katolikami zagwarantowało byt republice. Jednak nie należy zapominać, jak to prof. Moody podkreśla, że nie wszyscy katolicy byli rojalistami. Najbardziej nieprzejednanymi z tych trzech ugrupowań katolickich wspomnianych powyżej byli "nieustępliwci" dążący zawsze do przywrócenia silnych rządów monarchicznych. Byli to reakcyjniści autorytatywni, których przedłużeniem są dziś prawicowe ugrupowania De Gaulle'a. Prof. Moody twierdzi, choć tego nie poparł faktami, że katolicy wyzyskiwali religię tylko dla swoich celów politycznych, a gdy Leon XIII wypowiedział się za republiką francuską, to większość z nich odstąpiła od kościoła. Przeszkadzali oni również każdemu postępowemu ruchowi katolickiemu do dojścia do porozumienia z republikanami. Z pozostałych dwóch ruchów katolickich - liberałowie, po potępieniu Lamennais i jego współpracowników w L'Avenir w encyklice Mirari Vos przez Grzegorza XIV stali się bardziej powściągliwi i obawiali się wypowiadać swoje idee. Stracili oni też dlatego na znaczeniu. Natomiast trzeci pogląd, który dopiero krystalizował się w dziewiętnastym wieku, głoszone tak uporczywie przez Ozanama zaczął początkowo najwcześniej współpracę z republikanami. Ma on swe odzwierciedlenie w tzw. Ralliement, a potem w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych i w dzisiejszym Mouvement Republicain Populaire. Dzisiejsze MRP nawiązuje jednak nie tylko do tradycji socjałów katolickich lecz również i do liberałów. Jest to lewicowe centrum obejmujące pogląd Chrześcijańsko Społeczny /lewicowy/ i liberalny /centrum/. Prof. Vitraux pisząc o Chrześcijańskich Związkach Zawodowych wskazuje na wielką ich rolę, jaką one odgrywają w dzisiejszej Francji. Są one z kolei po komunistycznych największymi związkami co do ilości. Twierdząc, że MRP jest ich wyrazicielem politycznym.

W części o Belgii prof. Haag analizuje rozwój Chrześcijańskiej Demokracji wskazując na jej początki, które bierze ona z liberalizmu głoszonego przez L'Avenir we Francji. Liberalizm belgijski wyrażający się w belgijskiej konstytucji nie został potępiony w przeciwieństwie do francuskiego. Na skutek potępienia liberalizmu we Francji, liberalizm w Belgii został zahamowany, a wpływy jego zmniejszyły się. Dopiero w drugiej połowie dziewiętnastego wieku zarysował się pogląd katolicko społeczny, który wraz z liberalnym tworzy Chrześcijańską Demokrację w Belgii. Stąd też dwa skrzydła w dzisiejszej Chrześcijańskiej Demokracji w Belgii: prawicowe liberalne i lewicowe społeczne. Jedynym więzem trzymającym je razem jest tylko religia. Choć nie powstały żadne wielkie teorie polityczne w Belgii to jednak osiągnięcia belgijskiej Chrześcijańskiej Demokracji w dziedzinie społecznej są ogromne. Jest to jeden z krajów w którym najwcześniej zaczęto wprowadzać w życie zasady głoszone w encyklikach papieskich.

Artykuł o Niemczech jest najdłuższy ze wszystkich. Napisał go prof. Edgar, który, można rzec, przyjął jako swoją tezę wykazanie, że Niemieckie Centrum nie jest odpowiedzialne za dojście do władzy Hitlera w 1933 roku pomimo, iż było najsilniejszą partią w Republice Weimarskiej.

Jego argument idzie mniej więcej po tej linii: Centrum opierało swój program na realizmie politycznym, a nie na teoriach konserwatywno-romantycznych pseudo katolickich jaki przyjęli Austryjaccy Socjaliści. By to udowodnić powołuje on się na tak niesamowitą ilość dzieł i cytuje tytuły różnych autorów, iż przeciętny czytelnik gubi się w jego analizie i nie wie o co mu właściwie chodzi. Nie można przeczyć, że Centrum opierało swój program na realizmie politycznym - przecież tylko w myśl tego realizmu politycznego mogło Centrum w pewnym okresie popierać politykę Bismarcka i z nim współpracować. Jeśli chodzi o dopuszczenie Hitlera do władzy to całą winę zwała prof. Edgar na przywódcę ówczesnego Centrum prof. Kaasa. Uważa on, że wszystkim była winna polityka Kaasa, który jako osoba duchowna nie orientował się w ówczesnej polityce partyjnej. Cała długa analiza katolickich teorii politycznych, na których Centrum opierało swój program ma na celu wykazanie, że w nich nie było żadnych pierwiastków popierających autorytarianizm. Natomiast prof. Edgar wykazuje, iż istniały one w filozofii austrijskich Chrześcijańskich Socjalistów. Argumenty prof. Edgara są te same, jakie dziś Niemcy wysuwają obwiniając Hitlera za wszystko co się stało. Powstaje jednak pytanie, czy Hitler mógłby dokonać tego wszystkiego co zrobił bez poparcia i współpracy Niemców? Takie samo pytanie stosuje się i do Kaasa. Czyż mógłby on prowadzić taką złą politykę bez poparcia? Pomimo iż prof. Edgar był członkiem tego właśnie Centrum i musi go dziś bronić, artykuł ten jest wcale niezły.

O Polsce, w części piątej, napisali dwaj autorzy: prof. Żółtowski i p. Ossowski. Prof. Żółtowski w wielkim skrócie pisze o katolicyzmie w Polsce od rozbiorów aż do drugiej wojny światowej. Po przeczytaniu artykułu prof. Żółtowskiego ma się wrażenie, że następny artykuł o Polsce będzie omawiał wielki rozwój Narodowej Demokracji, szczególnie gdy tuż przy zakończeniu znajduje się następujący urywek: "Dlatego nie było jakim wydarzeniem było, gdy p. Roman Dmowski rzeczywisty przywódca partii /Narodowej Demokracji/ w zasługującym na wielką uwagę artykule, 'Kościół, Naród i Państwo' oświadczył, że w jego opinii dobrzy patrioci powinni bez zastrzeżeń być wierni kościołowi katolickiemu. Dmowskiego posądzono o brak wierności i o uczynienie kościoła punktem manewrów partyjnych, lecz wrażenie wywarło szczególnie na młodszym pokoleniu, było głębokie, a konsekwencje daleko sięgające. Konsekwencje były naprawdę daleko sięgające i dlatego w następnym artykule p. Ossowski pisze o niebywałym rozroście Stronnictwa Pracy w czasie ostatniej wojny. Artykuł p. Ossowskiego, szczególnie jego analiza doktryny Stronnictwa Pracy zasługuje na powszechną pochwałę. Po przeczytaniu tego artykułu odnosi się jednak wrażenie jakoby Stronnictwo Pracy powstało w czasie wojny, a przed wojną istniały tylko pewne grupy polityczne, które opierały swój program na zasadach etyki chrześcijańskiej, a właściwie nie miały żadnej filozofii społecznej ani politycznej i nie wiedziały do czego dążyć. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w czasie wojny program i filozofia Stronnictwa Pracy uległy pewnej zmianie na skutek jego niebywałego rozrostu i konieczności dostosowania się do zmienionej sytuacji. Jednak podstawowe zasady Stronnictwa Pracy nie powstały w czasie wojny, lecz były one już tam jeszcze przed wojną, w czasie wojny zaś zostały tylko bardziej rozpracowane. Wydaje się iż poza ideą federalizmu nie wniesiono nic nowego do programu Stronnictwa Pracy i że lata wojny nie mogą być uważane za punkt zwrotny w rozwoju Stronnictwa Pracy, a tylko za lata jego niebywałego rozrostu. Wydaje się więc iż poprzez analizę rozwoju Stronnictwa Pracy i przez wykazanie jak się krystalizowała filozofia Stronnictwa Pracy z jej ostateczną analizą na końcu można by osiągnąć ten sam, jeśli nie lepszy nawet, efekt. W tym wypadku odpowiadałoby to również bardziej rzeczywistości.

Wydanie tego artykułu w języku polskim, może w trochę większym rozpracowaniu, mogłoby się okazać bardzo pożyteczne i na pewno wzbogaciłoby ogromnie naszą ubogą literaturę filozofii społecznych i politycznych.

Artykuły o Czechosłowacji i Węgrzech znajdują się w tej samej części co artykuły o Polsce. Choć nie nowego nie wnoszą, dają one dużo materiału do historii o rozwoju katolicyzmu w tych krajach i są bardzo ciekawe. Kraje te nie są krajami katolickimi i dlatego warto przeczytać, by poznać wpływ katolicyzmu w tych krajach na sprawy polityczne i społeczne. Niezrozumiałym jest tylko dlaczego autorzy tych artykułów, pisząc o katolicyzmie od 1789 do 1950, zaczynają od nawrócenia swoich krajów na katolicyzm. I tak p. Pecháček pisząc o Czechosłowacji zaczyna od Cyryla i Metodego, a p. Juhasz pisząc o Węgrzech zaczyna od św. Stefana i jego uniezależnienia się od Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Byłby ten sam efekt, gdyby prof. Zóltowski swój artykuł zaczął od mieszkacza Igo. Jeśli ci dwaj autorzy wyznają teorie Toynbee'ego, że historię można pisać tylko cywilizacjami, to powinni byli zacząć swoje artykuły od początków historii Grecji, a przynajmniej "ab urbe condita."

Niebywale interesującymi artykułami są części o obydwóch Amerykach, o których tak bardzo mało wiemy. Wielkie zdziwienie wywołuje część o Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Czytelnik nieraz się na pewno zdziwi czytając o wielkim wpływie katolików na sprawy społeczne, szczególnie na Związki Zawodowe. W Ameryce Łacińskiej katolicy wywierają również wielki wpływ i obecnie tworzą ruchy polityczne i społeczne, które jednak są dopiero w powijakach.

W części o katolikach angielskich p. Hollis przeprowadza krótką analizę kilku problemów istniejących tylko w Anglii oraz wskazuje na wielki rozwój katolicyzmu w tym kraju, w którym katolicy cieszą się obecnie wielkim uznaniem, gdy tymczasem jeszcze na początku 19tego wieku katolicy byli pozbawieni praw obywatelskich. Wielkimi osiągnięciami katolików angielskich p. Hollis nie może się pochwalić, gdyż te należą właściwie do Irlandczyków. Mając konserwatywne powiązania polityczne p. Hollis nie mógł przeprowadzić niezależnej analizy politycznej. Nie można też od niego wymagać więcej ponad to co, napisał.

Książka ta jest bardzo na czasie szczególnie, że obecnie ruchy chrześcijańsko społeczne odgrywają dużą rolę przynajmniej w Europie Zachodniej. Fakt, że nie udowodnia ona żadnej tezy a jest tylko dokładną analizą składającą się z kilkunastu artykułów pisanych przez różnych autorów, z których każdy jest ekspertem w danej dziedzinie nadaje jej charakter podręcznej encyklopedii. Jest ona nieocenionym skarbem dla studenta historii nowożytnej, a jeszcze większym dla studenta historii filozofii społecznej i politycznej, gdyż w większości podręczników obecnych rozdział o socjaliźmie zamyka książkę. Jest to bodajże pierwsza książka, która przeprowadza analizę stosunków między kościołem a społeczeństwem, a nie jak dotąd bywało w podobnych wypadkach między kościołem a państwem. Każdy kto chce mieć jakieś pojęcie o ideologii i rozwoju katolickich ruchów politycznych w dzisiejszym świecie powinien ją przeczytać.

ooooo 00000 00000

"CHURCH AND SOCIETY" /Catholic Social and Political Thought and Movements/,
Edited by Joseph N. Moody; Publishers Arts, Inc. - New York, Price \$ 12.

Antoni Malinowski.

BEZDROŻA POLITYKI WOLNEGO ŚWIATA.

Wiem, iż będą wyrazicielem troski, jaka obecnie gnębi wielu z nas młodych na uchodźstwie, gdy dam wyraz obawom, jakie odczuwamy w związku z godnymi ubolewania i napawającymi nas smutkiem tendencjami zarysowującymi się w polityce państw europejskich.

Nie tylko zadziwiająca krótkowzroczność, ale wręcz ślepotą polityczną niektórych mężów stanu pcha politykę państw wolnych na bezdroża, z których zawrócić będzie może już za późno, a w każdym bądź razie odwrót ten trzeba będzie okupić bardzo bolesnymi ofiarami.

Jakież to smutny dla nas objaw, iż ledwie Kreml raczył rzucić latu parę ochłapów pokojowych, a już opinia w krajach europejskich potraktowała je nieledwie jako zapowiedź pełnego odwrótu od stalinizmu i radykalnych zmian w stosunkach z Zachodem. Nawet ci, co byli już skłonni wypowiedzieć się za polityką nieustępliwości, teraz raptem przycichli w nadziei, iż może kosztem przynależąca oczu na niewolę i cierpienia milionów uda się zachować wolność i spokój dla siebie. Ileż to razy prasa na Zachodzie, ten wyraziciel opinii publicznej, zachłystywała się z zachwyty nad rzekomo "pokojoymi" gestami Sowieców.

Tymczasem przecież to wszystko co czyni Kreml na jedynie na celu wywołanie chaosu nie tylko w opinii publicznej Zachodu, ale, i to przede wszystkim, w umysłach polityków. Uspienie czujności Zachodu, moralne rozbrojenie, osłabienie solidarności, a w rezultacie skłócenie wolnego jeszcze świata - to są etapy polityki sowieckiej.

Dlatego droga, na jaką weszli niektórzy politycy europejscy jest nader niebezpieczna, tym więcej, iż obecni kierownicy polityki sowieckiej są sprytniejsi i zręczniejsi od swego nauczyciela. Mają oni z dawien dawna wytknięty cel - sowietyzację świata i z nieubłaganą konsekwencją dążą doń. Zachód zaś nie tylko nie ma jasno sformułowanego celu, ale nawet nie ma uzgodnionej linii postępowania.

Kreml dyktuje i narzuca swą politykę, a Zachód godzi się z tym nie zdając sobie nawet sprawy, czym mu to grozi. Kremlowi dogadza obecny stan przewlekania, gdyż liczy z jednej strony na skłócenie swych przeciwników, z drugiej zaś potrzeba mu jednak znacznie więcej czasu niż Zachodowi dla osiągnięcia stanu gotowości do rozgrywki, która jest nieunikniona.

Zaslepiena Europa pozwala się omotywać w sieci zastawiane przez Kreml. Przecież na wszystkich już frontach inicjatywa spoczywa w rękach Kremla, który igra ze światem jak kot z myszą.

Dotychczasowe bolesne przykłady polityki ustępstw nie nauczyły widać niczego. Historia zna ich dziesiątki, ale weźmy choćby tylko te ostatnie z okresu II wojny światowej:

Monachium, Teheran, Jałta ... Rezultaty mówią same za siebie - wojna światowa, niewola stu pięćdziesięciu milionów Euro-

pejczyków, a między nimi najwierniejszego sojusznika - Polski, 9 lat zimnej wojny w Europie, wojny na Korei, w Indochinach . . .

Tymczasem zwolennicy ustępstw wprost panicznie boją się spojrzeć prawdzie w oczy i wołają ludzi siebie i opinie publiczną, iż tak źle nie jest i że wystarczy tylko porozmawiać z Małenkowem, a uda się uratować pokój i wolność pozostałych narodów. Dążą też do pokoju za wszelką cenę, do pokoju na zasadzie status quo, do problematycznego pokoju dla reszty wolnego świata choćby kosztem zagłady tych narodów, które przedtem już w Jałcie oddano w jarzmo czerwonego imperializmu.

Przykro nam jest stwierdzić, iż właśnie w krajach Europy Zachodniej mniej mamy zrozumienia dla konieczności wyzwolenia ujarzmionych narodów Europy Środkowej i Wschodniej, niż w dalekiej Ameryce.

Ubolewania godne jest stanowisko w tej sprawie całego szeregu polityków:

Mr. Bevan oraz posłowie z jego grupy z najbrutalniejszą szczerością wypowiadają się za trwałością granic Z.S.S.R.

P. Faure z lekkim sercem głosi, iż wystarczy, jeśli wolność przestanie być zagrożona tam, gdzie udało się ją utrzymać. Zapomniał o sytuacji narodu francuskiego w jakiej się znalazł podczas ostatniej wojny.

P. Bidault ma nam do zaoferowania tylko jedno - „asymilację” w krajach naszego zamieszkania. Ot, coś na wzór polityki dawnych rządów zaborczych, które niemczyły i rusefikowały podbite narody.

Czyż, gdyby nie było Teheranu i Jałty, przebywalibyśmy dzisiaj w krajach naszego zamieszkania?

Jesteśmy przecież emigracją polityczną. Pozostaliśmy w wolnym świecie po to tylko, aby móc stale walczyć o sprawiedliwość i wolność dla naszych narodów pozostających za żelazną kurtyną.

Czy trzeba jeszcze raz wyliczać to wszystko na co są narażeni nasi rodacy? Te prześladowania religii, wolności osobistej, terror polityczny i ten bezlitosny wyzysk ekonomiczny naszych krajów przez Z.S.S.R.?

To są chyba dawno już znane i codzienne zjawiska za żelazną kurtyną, a mimo to Zachód stara się nie myśleć o nich, bo go to na razie bezpośrednio nie dotyczy.

Czyż jednak politycy naprawdę nie zdają sobie sprawy jak trudne musi być życie za żelazną kurtyną, gdy nawet ten wolny jeszcze Zachód boryka się z trudnościami gospodarczymi i bez pomocy amerykańskiej, kto wie, czy nie podzieliliby już losu naszych krajów?

I oto teraz, od niedawna rozszalała się nowa propaganda - propaganda za wznowieniem stosunków handlowych z blokiem sowieckim.

Można się tylko dziwić, iż są zwolennicy takiej samobójczej polityki. Przecież trudności gospodarcze Zachodu nie dadzą się rozwiązać na dłuższą metę przez wznowienie handlu z Sowietami, które obecnie szybko uprzemysławiają się.

A co się stanie, gdy Sowiety nie będą już potrzebowały wyrobów

przemysłowych Zachodu, surowce zaś swoje będą same przerabiały?

Zważywszy cele Związku Sowieckiego, dla których zwiększa on swój potencjał przemysłowy, wszelka pomoc pośrednia, jaką będzie wymiana handlowa, przyspieszy tylko jego gotowość do rozgrywki.

Niedawno w jednym z Magazynów amerykańskich autor artykułu na ten temat stwierdził, iż wysyłanie maszyn i innych dóbr do Związku Sowieckiego chociaż zdawałoby się nie ma bezpośredniego wpływu na wzrost sił militarnych Sowietów, przynosi im dużo większe korzyści pośrednie, niż gdyby nawet otrzymywały gotowy sprzęt wojskowy, któryby i tak w krótkim czasie stawał się przestarzały.

Ale już szczytem wszystkiego jest tzw. histeria wodorowa. Sprowadza się ona do demagogicznej agitacji za wstrzymaniem wszelkich doświadczeń wodorowych. Agitację prowadzi w pierwszym rzędzie lewica Labour Party w W. Brytanii, a poza tym wszelkiego typu pacyfiści oraz różne ugrupowania skrajno-lewicowe i prokomunistyczne w wielu innych krajach. Znowu wpłynęła na porządek dzienny sprawa spotkania Churchill'a z Eisenhower'em i Malenkowem. I Mołotow też robi wszystko ze swej strony, by wody pozostawały dalej mętne. W komisji rozbrojeniowej premier Nehru złożył plan, w którym domaga się wstrzymania przez wszystkie mocarstwa doświadczeń wodorowych do chwili powzięcia decyzji w sprawie zakazu i kontroli broni atomowej.

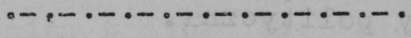
Jak to łatwo jest powiedzieć - "wstrzymania przez wszystkie", ale czy rzeczywiście "wszystkie mocarstwa" słonne będą zastoso- wać się do takiego zakazu?

W tych demagogicznych żądaniach leży zasadniczy punkt ciężkości uprawianej na Zachodzie dywersji. Za tym wszystkim ukrywa się życzenie Sowietów wstrzymania, względnie opóźnienia wszelkich doświadczeń z bronią atomową, by równocześnie samej, za swą żelazną kurtyną, móc je bez przeszkód prowadzić dalej, aż do pomyślnych rezultatów.

Słuszne więc były słowa premiera Churchill'a, iż lepiej jest, by doświadczenia wodorowe odbywały się na Pacyfiku, niż na Syberii. Podobne też stanowisko zajął i premier Australii Menzies, przeciwstawiając się energicznie żądaniom opozycji, by Australia wywarła nacisk na Stany Zjednoczone, by wstrzymały swe doświadczenia wodorowe.

Taki to jest ponury obraz dzisiejszej rzeczywistości.

I dlatego wszyscy zwolennicy wątpliwych kompromisów biorą na swe sumienia krzywdy i cierpienia wielu milionów ludzi uginających się pod ciężarem czerwonego despotyzmu, a w stosunku do swoich krajów przyjmują odpowiedzialność za wzmacnianie się ich własnego przeciwnika.



CHRZEŚCIJANSKA DEMOKRACJA W POLSCE /1939 -- 1945/.

W chwili obecnej jakakolwiek niezależna myśl polityczna została oficjalnie skreślona z listy tematów, które wolno bezpiecznie poruszać w Kraju. Temu samemu losowi uległ też i ruch chrześcijańsko - demokratyczny, zlikwidowany przez komunistów po rocznym zmaganiu po wojnie. Nie oznacza to bynajmniej, że dynamiczna ideologia chrześcijańsko - demokratyczna przestała być celem dla wielu tysięcy ludzi w Polsce. Nie wiemy jak dalece uda się komunizmowi zmienić przekonania w społeczeństwie. Spokojnie możemy natomiast stwierdzić, że kolosalny rozwój naszego ruchu podczas wojny nie mógł zostać przekreślony jakimkolwiek dekretem. Idea, myśl i przekonania przetrwały okupację sowiecką tak jak przetrwały hitleryzm. Ten nasz optymizm uzasadniają fakty z niedalekiej przeszłości, z okresu walk z okupantem niemieckim.

Ruch chrześcijańsko - demokratyczny w Polsce przedwojennej był reprezentowany na polu politycznym przez Stronnictwo Pracy, a na polu zawodowym przez Chrześcijańskie Związki Zawodowe, które połączyły się w jedną organizację tuż przed wojną. Na terenie młodzieżowym istniała w Wielkopolsce silna organizacja młodzieży - "Jedność", niezależna od Stronnictwa Pracy.

Już w pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej zaczęły powstawać niezależnie od siebie najrozmaitsze organizacje konspiracyjne, wiele zaś z nich szukając oparcia w postępowej ideologii postanowiło zająć się ideą chrześcijańsko - demokratyczną. Tak też powstała wielka organizacja konspiracyjna pod nazwą "Unia". Ideologia unijna odbiegała trochę od programu przedwojennej chrześcijańskiej demokracji. Organizacja ta rzuciła hasło: - Unia człowieka z Bogiem, człowieka z człowiekiem i narodu z narodem - . Uznała równocześnie zasadą "jednej moralności" w życiu publicznym i prywatnym, moralności opartej na zasadach etyki chrześcijańskiej. Szczególnym zainteresowaniem "Unii" stały się sprawy społeczne i gospodarcze. Gromadząc w swoich szeregach duży zespół specjalistów opracowano program rozwoju polskiej gospodarki na sprawiedliwości społecznej i postępie. Program ten stał się po połączeniu "Unii" ze Stronnictwem Pracy częścią programu Stronnictwa, opracowanego i przyjętego pod koniec wojny. Program ten przewidywał konieczność radykalnej zmiany struktury naszej gospodarki przez uprzemysłowienie kraju, inwestycje państwowe oparte nie na kapitale zagranicznym ale na pracy obywateli. Nie oznacza to kompletnego usunięcia kapitału i wyłącznej możliwości zastąpienia go przez pracę ludzką ze względu choćby na zagadnienie sprowadzania surowców czy urządzeń przemysłowych z zagranicy. Daje to jednak pewną gwarancję szybszego uprzemysłowienia kraju i przyśpieszenia jego rozwoju gospodarczego. Innym pomysłem było połączenie zespołu środkowo-europejskiego w jedną całość; chodziło tu o bliższe związki z Litwą i Czechosłowacją. Kraje te bowiem będąc naszymi bezpośrednimi sąsiadami i najbliższe nam kulturalnie najłatwiej mogły związać się z nami w wspólnotę gospodarczą, czy polityczną.

Jednocześnie kierownictwo "Unii" zaczęło rozwijać działalność polityczną i wojskową. Stwierdzając podobieństwo ideologii unijnej z ideą Stronnictwa Pracy i mając na względzie nierozdrabnianie polskiego życia politycznego przez tworzenie jeszcze jednego stronnictwa po-

litycznego, Unia połączyła się ze Stronnictwem Pracy w 1942 roku wchodząc z całym swoim dorobkiem. Równocześnie organizacja wojskowa Unii weszła do Związku Walki Zbrojnej /późniejszej Armii Krajowej/, gdzie zresztą została zaraz zmieszana z istniejącymi oddziałami ZWZ. Było to niekorzystne, gdyż utrudniało kolportaż prasy czy materiałów ideologicznych do członków Unii a następnie stronnictwa. Było to też złamanie umowy połączeniowej pomiędzy organizacją wojskową "Unia" a ZWZ. Organizacja wojskowa Unia liczyła około 30 tysięcy ludzi przed połączeniem z ZWZ.

Po połączeniu ze Stronnictwem Pracy zachowano jednak odrębną organizację wychowawczo-społeczną "Unia". Następstwem tego połączenia był zwiększony rozwój Stronnictwa. Nie było to przypadkiem, że Stronnictwo Pracy przyciągnęło do siebie inne zespoły i powiększało się właśnie poprzez jednoczenie się z organizacjami o podobnej ideologii. Przyczyny tego są dwojakie: atrakcyjność ideologii oraz na niej oparta rozumna i wybalansowana działalność.

Tak wzmocnione Stronnictwo Pracy brało udział w tworzeniu Polskiego Państwa Podziemnego z całą jego administracją, sądownictwem, oświatą, prasą i wojskiem. Pierwszym Delegatem Rządu na Kraj został b. prezydent miasta Poznania ś.p. Ratajski, członek S.P. Po powstaniu Rady Jedności Narodowej i podniesieniu Delegata Rządu na Kraj do stopnia wice-premiera, na czele części gabinetu w podziemiu stał Jan Jankowski, członek S.P. Po jego aresztowaniu ostatnim Wice-premierem i Delegatem Rządu na Kraj jest Jerzy Braun członek S.P., przywódca "Unii". Stronnictwo będąc jednym z czterech dużych polskich partii politycznych dostało do administracji i urzędzenia 4 z 16 województw, którymi były: pomorskie, śląskie, warszawskie i poleskie. Trzy pierwsze były bardzo dobrze zorganizowane i posiadały sprawnie pracujący aparat administracyjny, szkolny i sądniczy. Posiadały one również zorganizowane ośrodki kierujące aprowizacją i pomocą społeczną działające pod najrozmaitszymi pretekstami. Dla pełnego obrazu możemy przytoczyć działalność innych stronnictw. Stronnictwo Ludowe miało zorganizowane 4 województwa i opiekowało się 5tym, ponieważ ani Stronnictwo Narodowe ani PPS nie były w stanie urządzić 4ech województw oddanych im pod administrację - SN miało trudności z zorganizowaniem jednego, a PPS miało zorganizowane zaledwie 2 województwa.

Stronnictwo Pracy brało czynny udział przez całą wojnę w pracach przygotowawczych Delegatury Rządu a następnie Rady Jedności Narodowej nad opracowaniem projektów nowego ustroju Rzeczypospolitej opartego na zasadach demokratycznych, gwarantującego nie tylko wolność ale i swobodny rozwój jednostki. Rezultatem tych prac były znane deklaracje Rady Jedności Narodowej.

Na specjalną uwagę zasługuje powstały z inicjatywy Stronnictwa Pracy w podziemiu Instytut Środkowo Europejski. Instytut ten zajmował się badaniem zagadnień tej części Europy i przygotowaniem gruntu pod przyszłą współpracę czy federację tego rejonu. Miał on kontakty z podziemnymi organizacjami innych Krajów tej części Europy. Było to próbą praktyczną wprowadzenia zasad unionizmu w życie.

Specjalnym wydarzeniem w życiu Stronnictwa Pracy i jak gdyby sprawdzianem aktualności zasad przez niego głoszonych było powstanie warszawskie. Kierownictwo Stronnictwa tak jak i Rada Jedności Narodowej

były przeciwne wybuchowi powstania. Alarm został odwołany a wice-premier Jankowski nakazał wstrzymanie jakiejkolwiek akcji wojskowej aż do wyjaśnienia sytuacji politycznej. Czynniki wojskowe podjęły decyzję powstania zupełnie samodzielnie w dwa dni później. Wobec takiej sytuacji Stronnictwo aczkolwiek przeciwne powstaniu postanowiło je poprzeć. Jedyny oddział, który pozostał w całości w organizacji wojskowej "Unii" był batalion warszawski "Krybar-Unia". Batalion ten trzymał dzielnicę Powiśle. Na tym terenie powołano zarząd cywilny, zorganizowano straż pożarną, służbę sanitarną, szkoły, prasę teatr itp instytucje. Całość pracowała poprzez Zarząd Miejski oparty na wybranych delegatach bloków. Przez 40 dni tzw. Rzeczpospolita Unijna żyła wolnością zorganizowaną na zasadach demokratycznych. Zebrało się tutaj wielu wybitnych działaczy Stronnictwa i naukowców chrześcijańskich demokratów, którzy organizowali odczyty, wydawali broszury i podtrzymywali prasę. Szereg wydawnictw Stronnictwa pochodzi właśnie z tego okresu.

Po szoku powstania, dopiero w okresie zimowym, Stronnictwo tak jak i Rada Jedności Narodowej zcementowały się na nowo już pod nową okupacją - okupacją sowiecką. Najważniejszym zagadnieniem stała się wówczas konieczność zrobienia próby w kierunku umożliwienia narodowi zaczerpania nowego życia. Rada Jedności Narodowej zdawała sobie sprawę, że Polska poniosła klęskę. Nie można było wówczas zamknąć się w gettie tak jak to robili Polacy w Londynie i ograniczyć się do protestów. Trzeba było za wszelką cenę zmienić, względnie próbować zmienić ponurą sytuację Kraju i próbować znaleźć możliwie najlepsze warunki dla życia narodu.

Mając to na uwadze Rada Jedności Narodowej podjęła decyzję spotkania się z przedstawicielami Armii Czerwonej, co doprowadziło do aresztowania 16 przywódców Polski Podziemnej. Po tej nieudanej próbie starano się nakłonić nasz rząd w Londynie do interwencji i układu z Rosją. Nie było to pierwsze ku temu zmierzające żądanie. Rząd nie tylko nie odpowiadał, ale nadsyłał dalej bezsensowne depesze powodujące jeszcze większy zamęt. Owcześniejszy rząd polski w Londynie nie miał już zaufania Rady Jedności Narodowej. Dostał dwukrotnie votum nieufności, gdyż nie obejmował wszystkich stronnictw Rady Jedności Narodowej - nie było w nim reprezentantów Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Ludowego. W tej sytuacji, kiedy rząd nie chciał, czytelnie uniaż zdobyć się na próbę ułożenia stosunków z Rosją przy pomocy Aliantów, Rada Jedności Narodowej zwróciła się do prezydenta Raczkiewicza o interwencję, a kiedy i on to zignorował, uchwalono złożenie prezydenta z urzędu. Londyn okazał się zupełnie nieczuły na aresztowania i systematyczne wyniszczanie ludności w Kraju przez Sowiety i ich polskich agentów. Polacy nad Tamizą zapomnieli, iż tam a nie tutaj jest Polska i że tam rzeczywistość wymaga czegoś więcej, niż nic nie znaczących protestów.

Stronnictwo Pracy postanowiło wyjść z podziemia i próbować podjąć walkę o wolność na gruncie parlamentarnym. Zaraz w pierwszych miesiącach w województwie śląskim zgłosiło się 120 tysięcy członków. Komuniści czując się zagrożonymi rozpoczęli aresztowania działaczy Stronnictwa specjalnie potem, gdy okazało się że grupa, na którą liczyli /Felczak-Widy Wirski/ nie ma zupełnie szans na jakiejkolwiek stanowisko w zarządach Stronnictwa Pracy. Zebrania walne S.P. eliminowały narzuconych z urzędu pupilów komunistycznych grupy "Zryw". Komuniści

nie dopuścili jednak do Kongresu w 1946 roku, któryby zdecydował o losie grupy "Zryw". Zaczęły się aresztowania. Aby temu zapobiec Zarząd Główny S.P. w pełnym składzie przy obecności przedstawicieli wszystkich województw postanowił zawiesić działalność S.P. 18. lipca 1946 roku. Protokół ten podpisało następnie wraz z protestem około 80 tys. członków Stronnictwa Pracy. Poparcie dla swej akcji Stronnictwo Pracy znalazło w oświadczeniu Episkopatu Polskiego odbytego na Jasnej Górze 8 września 1946 r. Episkopat stwierdził ogrom strat, jakie społeczeństwo poniosło na skutek przez reżym stronnictwa opierającego swą działalność i światopogląd na zasadach chrześcijańsko-społecznych. Równocześnie oświadczenie Episkopatu podkreślało że grupa Felczaka-Widy-Wirskiego "Zryw" nie reprezentuje tych myśli i nie może być uważana za partię polityczną stojącą w obronie religii katolickiej i chrześcijaństwa w ogóle.

Epilog działalności S.P. rozegrał się na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej gdzie poza komunistami i współpracującymi z nimi socjalistami zasiadało 40 przedstawicieli Stronnictwa Ludowego i 15 Stronnictwa Pracy, z czego prezes Popiel i 6 delegatów było wydelegowanych przez Stronnictwo, a reszta reprezentowała grupę "Zryw", uważającą się za Stronnictwo Pracy. Wobec zawieszenia działalności S.P. grupa "Zryw" złożyła wniosek o przyjęcie 6 delegatów z ich grupy na miejsce działaczy S.P. W tym czasie starano się utrzymać prezesa Popiela przy tym nowym "Stronnictwie Pracy". Prezes Popiel ostro zaprotestował przeciw postępowaniu rządu i metodom używanym przez Bezpiekę dla likwidacji Stronnictwa jak również dla podporządkowania sobie społeczeństwa. Cytując ze skonfiskowanej "Gazety Ludowej" /prasa S.P. była skonfiskowana/, nr. 260 z 21/2 września 1946 r.: "Mówca złożył oświadczenie o treści dramatycznej, w którym poinformował Kraj o intrygach i podstępach, które doprowadziły do zawieszenia działalności rzeczywistego Stronnictwa Pracy i do powołania na jego miejsce szkodliwej namiastki. Oświadczenie posła Popiela rzuciło dużo światła na warunki życia politycznego w Polsce i wywołało w Izbie ogromne wrażenie". Po tym przemówieniu prezes Popiel rzucił poselską legitymację

Bierutowi i wyszedł wraz ze swoimi 6-oma kolegami. Taki był epilog działalności Stronnictwa w Kraju. Wielu jego członków siedzi obecnie w komunistycznych więzieniach pod zarzutem zdrady "Demokracji Ludowej", wielu z nich żyje w Kraju czy na emigracji. Ich żywotność i doświadczenia z tego trudnego okresu powojennego kiedy nie było rozłamów czy kłótni i całość członków popierała wybrane przez siebie kierownictwo z prezesem Popielem na czele, dają nam prawo do optymizmu i nadziei, że w momencie, kiedy Kraj nasz znów będzie wolny, ruch nasz i idea chrześcijańsko-społeczna znajdą nie tylko zrozumienie ale i poparcie.

Kończąc oddajemy hołd tym wszystkim, którzy oddali swe życie dla idei naszego ruchu podczas obydwóch okupacji czy też cierpią w więzieniach.

Cześć Ich pamięci!

----- 000000 -----

/ likwidacji

WALNY ZJAZD ZJEDNOCZENIA CSOM W TOURS (FRANCJA).

W dniach 8 i 9 września 1953 roku odbył się w Tours IV Walny Zjazd Zjednoczenia CSOM. Zjazd odbywał się w czasie trwania Kongresu Międzynarodowej Unii Młodych Chrześcijańskich Demokratów. Na Zjeździe byli delegaci trzech organizacji członkowskich oraz obserwatorzy ze Stanów Zjednoczonych A.P.

Zasadniczym zagadnieniem stojącym przed Zjazdem było uporządkowanie i zmiana statutu Zjednoczenia CSOM, przyjęcie nowej Deklaracji Ideowej Zjednoczenia CSOM, przygotowanie programu pracy na przyszłość i wreszcie wybór nowego kierownictwa.

Zanim trzy komisje przedstawiły Zjazdowi swoje sprawozdania, wysłuchano sprawozdań z pracy Zjednoczenia CSOM za okres półtoraroczny. W konkluzji sprawozdań można śmiało powiedzieć, że nasza organizacja na obecnie silnie ustaloną pozycję międzynarodową, a także przez udział swój w szeregu prac czy imprezach międzynarodowych zyskała sobie przychylny stosunek wielu Europejczyków czy Amerykanów. Na wewnątrz organizacje członkowskie Zjednoczenia CSOM zanotowały rozwój pomimo znacznego ubytku członków z powodu emigracji na drugą półkulę. Aby temu zaradzić powstał zespół organizacyjny w U.S.A., który przygotowuje się do powołania do życia nowej organizacji członkowskiej Zjednoczenia CSOM na terenie Stanów Zjednoczonych.

Wobec szeregu zmian w kierownictwie Zjednoczenia CSOM, które zaszły podczas okresu sprawozdawczego, a które polegały na rezygnacji kol. Bobrowskiego z funkcji prezesa Zarządu, na skutek wyboru jego na sekretarza generalnego Międzynarodowej Unii Młodych Chrześcijańskich Demokratów, trudności w funkcjonowaniu sekretariatu Zjednoczenia CSOM z powodów osobistych kol. Lichnowskiego, a wreszcie wybór nowego Wice-prezesa, kol. Wiśniewskiego, powstały trudności uniemożliwiające normalne funkcjonowanie zarządu, co z kolei spowodowało wybór tymczasowego zarządu w czerwcu 1953 roku i ten też zespół składał sprawozdania na Walnym Zjeździe i otrzymał absolutorium.

Po długiej dyskusji nad wnioskami powołanej na Zjeździe komisji statutowej uchwalono nowy statut Zjednoczenia CSOM. Statut ten potwierdza federacyjną strukturę Zjednoczenia CSOM, zmienia system reprezentacji organizacji członkowskich na Walne Zjazdy w ten sposób, iż ilość delegatów organizacji członkowskich uzależnia od ilości członków w danej organizacji. Zostało też powołane do życia ciało nadzorcze - Rada Zjednoczenia CSOM, które posiada prawo decyzji w okresie pomiędzy zjazdowym za wyjątkiem zmian statutowych i programowych. Rada składa się z równej liczby delegatów z każdej organizacji członkowskiej. Dalej, nowy statut przedłuża życie zarządu do lat dwóch, dając równocześnie Radzie prawo zwiększenia w razie potrzeby liczby członków zarządu. I wreszcie obecny statut reguluje całość stosunków pomiędzy Zjednoczeniem a jego organizacjami członkowskimi.

Deklaracja Ideowa, przygotowana przez Koło CSRM - W. Brytania i Irlandia w Dublinie, była przedmiotem długich studiów i dyskusji poprzedzających Walny Zjazd. Wszystkie bowiem delegacje przyjechały z przygotowanym materiałem i miały dokładnie przemyślane zagadnienia. Dlatego też nowa Deklaracja jest rzeczywistym odzwierciedleniem poglądów naszych członków i przedstawia ogólny zarys programu, w myśl

którego zamierzamy działać i postępować. Nie oznacza to abyśmy nie mieli utrzymać tę deklarację jako nienaruszalny dogmat. Ponieważ jesteśmy żywą organizacją, każdorazowa deklaracja Zjednoczenia CSOM będzie odbiciem naszego stosunku do bieżących zagadnień. Niewątpliwie za parę lat powstaną nowe problemy, które trzeba będzie rozwiązywać w inny, może nowy, sposób. Jedynym nienaruszalnym i niezmiennym elementem w naszych deklaracjach jest zasada oparcia jakiegokolwiek działania na etyce chrześcijańskiej na płaszczyznach tak politycznej jak i społecznej czy gospodarczej.

Nowy okres w życiu organizacyjnym Zjednoczenia CSOM przedstawia się ciekawie jeżeli chodzi o studia i kontakty międzynarodowe i wydaje się być okresem łatwiejszym jeżeli chodzi o wyrobiony zespół. Do niedawna jeszcze mieliśmy poważne trudności ze znalezieniem odpowiednich ludzi do kierowania naszymi organizacjami. Ten okres jest już poza nami. Obecnie stanęliśmy wobec nowego, niezmiernie przykrego faktu. Stwierdziliśmy, iż młodzież nasza nie tylko nie interesuje się pracą polityczno-społeczną, ale przez swój zupełny brak zainteresowania w tym kierunku pozbawia się przygotowania do roli pozytywnej jednostki w demokratycznym państwie, czy to będzie w Polsce, czy gdziekolwiek w świecie. Dlatego też Walny Zjazd apeluje do młodzieży polskiej na obczyźnie, aby zastanowiła się, czy nie powinna wykorzystać swoich praw do decydowania o sposobach kierowania sprawami ich ojczyzny, a nawet i Europy. Każdy obywatel bowiem powinien być świadom tego, iż pozostawianie kierownictwa państwa w rękach jakiejś grupy ludzi jest rezultatem braku zainteresowania się części obywateli losami swojego kraju. Przecież nikt z nas nie chciałby już widzieć czy to na zachodzie czy też w przyszłej Polsce totalistycznych systemów! Jedyną na to odpowiedzią może być zainteresowanie się zagadnieniami życia społeczeństw, z czym znowu bezpośrednio wiąże się polityczne wyrobienie jednostki oraz świadomość co do słuszności metod stosowanych przy rozwiązywaniu społecznych problemów. Próba rozpracowanie jednej z takich metod zajmuje się Zjednoczenie CSOM.

W trosce o dobro naszej Ojczyzny chcielibyśmy zabezpieczyć ją od ciągle powtarzających się wojen i nieszczęść jakie na nasz Kraj spadają. Tego rodzaju zabezpieczenie buduje się obecnie na zachodzie Europy drogą jednoczenia się. Zjednoczenie CSOM, samo będąc organizacją federalną, widzi w współpracy międzynarodowej jedyną możliwość zapewnienia bezpiecznej egzystencji małych narodów. Nie mogąc brać bezpośredniego udziału w jednoczeniu naszego kontynentu przesyłamy serdeczne życzenia tym wszystkim, którzy tej pracy podjęli się w Europie zachodniej, a szczególnie NEI i UMCD. Mamy nadzieję, iż Polska po jej uwolnieniu wejdzie w skład Zjednoczonej Europy jako pełnoprawny partner. Uważamy, że Europa tak długo nie będzie ustabilizowana gospodarczo i politycznie jak długo wschonia jej część pozostawać będzie pod jarzmem bolszewickim. Dlatego też w interesie państw zachodnich leży uwolnienie pozostałych ujarzmionych krajów europejskich.

W międzyczasie postanawiamy brać udział w studiach problemów europejskich, w imprezach międzynarodowych i przygotowywać się w ten sposób do gruntowniejszego poznania wszelkich problemów, by z nagromadzonymi spostrzeżeniami i doświadczeniem wrócić do Kraju.

W przyszłej wolnej Polsce ludzie z zasobem pewnych wiadomości o

świecie wolnym mogą być potrzebni, a my, będąc tak długo poza jej granicami żadnej innej roli jak doradczą spełnić pożytecznie nie będziemy mogli.

Zjazd Zjednoczenia CSOM postanowił zwiększyć naszą aktywność na terenie międzynarodowym w celu uświadomienia naszych kolegów innych narodowości o znaczeniu Ziemi Zachodnich dla polskiej gospodarki narodowej. Przy wznagającej się niemieckiej propagandzie rewizjonistycznej, propagandzie mającej jednak swe echo wśród wolnych narodów, konieczna jest zorganizowana akcja kontr-propagandowa oparta na poważnych argumentach politycznych i gospodarczych. Zbyteczne nieraz jest wzajemne uświadamianie się Polaków o konieczności utrzymania tych ziem przy Polsce, gdyż wszyscy co do tego są zgodni bez zastrzeżeń. Zamiast tego ten sam czas i energię należałoby zużyć na przekonanie o tym Anglików, Francuzów czy Amerykanów. Traci się często cały szereg okazji zdobycia dla naszej sprawy zwolenników wśród aliantów, którzy mogą kiedyś w przyszłości decydować o naszym kraju i jego granicach.

Na najbliższą kadencję został wybrany nowy zarząd Zjednoczenia CSOM w następującym składzie:

Prezes	- J.Kułakowski (RMSC - Belgia),
W.-prezesa	- A.Plater-Zyberk (RMCS - Belgia),
	- Z.Rutkowski (CSRM - WBiI),
Delegaci	- M.Kwiatkowski (CSRM - Francja),
	- A.Maluty (CSRM - Francja),
Sekretarz Generalny	- S.M.Gebhardt (CSRM - WBiI),
Referent prop.-prasowy	- A.Rudowski (CSRM - WBiI),

Adres Sekretariatu Zjednoczenia CSOM: S.M.Gebhardt,
208, Bedford Hill,
London, S.W.12, Anglia.

Adres Zjednoczenia CSOM (sprawy międzynarodowe):
Zjednoczenie CSOM,
6, rue du Pont-de-Lodi,
Paris 6-me, Francja.

Walny Zjazd zakończył się referatem wygłoszonym przez p.Konrada Sieniewicza, sekretarza generalnego Stronnictwa Pracy, na temat polityki amerykańskiej w stosunku do ujarzmionej Europy. P.Sieniewicz był wówczas w Tours na zaproszenie Kongresu Międzynarodowej Unii Młodych Chrześcijańskich Demokratów.

- - - - o o o - - - -

KONGRES UNII MŁODYCH CHRZEŚCIJAŃSKICH DEMOKRATÓW

W TOURS W DNIACH 7,8 i 9 WRZEŚNIA 1953 R.

Kongres w Tours, tak jak i poprzednie kongresy Unii Młodych Chrześcijańskich Demokratów Europy, był jeszcze jedną okazją do uzgodnienia wspólnych zasad i metod działania w kierunku zjednoczenia Europy, polepszenia warunków gospodarczych i walki z komuniz-

mem. Ideologia chrześcijańsko-demokratyczna przez swoje postępowe rozwiązania bieżących zagadnień umożliwia skuteczną walkę z komunizmem przeciwstawiając mu szacunek dla człowieka i jego pracy oraz dając mu okazję do szybkiego podniesienia poziomu życia w Europie. Przez solidarność z uciemiężonymi krajami Europy Środkowej Chrześcijańscy Demokraci zwracają uwagę wolnego świata na los naszych krajów i równocześnie poprzez pomoc młodym uchodźcom umożliwiają im na Zachodzie rozwój niezależnej myśli polityczno-społecznej.

Wśród uczestników kongresu w Tours nie brakowało wybitnych przedstawicieli stronnictw chrześcijańsko-demokratycznych Europy, którzy dzielili się z młodszymi swoimi kolegami swoim doświadczeniem i osiągnięciami. Między innymi byli: p. R. Bichet, sekretarz generalny Międzynarodówki Chrześcijańsko-demokratycznej i jej prezydent, minister stanu Belgii, p. de Schryver, sekretarz generalny Unii Chrześcijańsko-demokratycznej Europy Środkowej i jednocześnie sekretarz Stronnictwa Pracy, p. Konrad Sieniewicz; p. R. Buron b. francuski minister gospodarki i wielu innych.

Polska delegacja reprezentująca Zjednoczenie Chrześcijańsko Społecznych Organizacji Młodzieżowych składała się z 8-iu przedstawicieli z prezesem Zjednoczenia p. J. Kułakowskim na czele. Poza delegacją polską udział w Kongresie brał również sekretarz generalny Międzynarodowej Unii Młodych Chrześcijańskich Demokratów i współorganizator Kongresu p. Edward Bobrowski.

W sprawozdaniu z życia Młodych Chrześcijańskich Demokratów Europy sekretarz generalny Unii, p. E. Bobrowski, wskazał na rosnące zainteresowanie młodzieży w Europie ideologią chrześcijańsko-demokratyczną. Rozwój organizacji narodowych, które coraz bardziej rozumieją potrzebę ścisłego zjednoczenia się Europy, co wskazuje na dynamizm tego kierunku. Skrajne kierunki polityczne, które oczekiwały rozkładu Chrześcijańskiej Demokracji srodze się zawiodły obserwując jej rozrost. Chrześcijańscy Demokraci, a specjalnie jej młodzi reprezentanci, głoszą gotowość współpracy z wszystkimi innymi demokratycznymi i postępowymi ruchami, które tak jak i oni dążą do jedności europejskiej i zapewnienia Europie demokracji gospodarczej i społecznej oraz do podniesienia poziomu życia. Znajdujący się na Zachodzie uchodźcy stanowią pomost pomiędzy wolną Europą, a jej uciemiężoną częścią. Oni też najlepiej mogą przekazywać swoim rodakom wyrazy solidarności i sympatii od młodzieży zachodnio-europejskiej.

Sam Kongres odbywał się pod hasłem wspólnoty polityki europejskiej we wszystkich jej dziedzinach. Rok temu jeszcze zastanawiali się Młodzi Chrześcijańscy Demokraci nad metodami zmierzającymi do osiągnięcia wspólnoty w Europie. Na ostatnim Kongresie w Tours dyskutowano już konkretne plany tego zjednoczenia. Plan Schumana, do niedawna jedyne konkretne osiągnięcie na polu współpracy europejskiej stał się obecnie jedynie etapem na drodze do tej jedności. W chwili obecnej finalizuje się Europejska Wspólnota Obronna i ponadnarodowe ciało polityczne. Ten nadrzędny organ polityczny powinien być, zdaniem Młodych Chrześcijańskich Demokratów, wybierany w bezpośrednim głosowaniu przez całą ludność Europy. Senat zaś winien być reprezentantem rządów poszczególnych państw. Przez bezpośrednie głosowanie ludność Europy będzie mogła mieć większy wpływ na politykę to znów wzbudzi większe zainteresowanie się problemami ogól-

noeuropejskimi. Wybrana w ten sposób reprezentacja narodów Europy winna wyłonić egzekutywę dla kontroli gospodarki i polityki Europy.

Nieodzownym warunkiem dla rozwoju Europy jest stworzenie wspólnego rynku oraz swobodnej wymiany kapitału i siły roboczej. Dla wprowadzenia tego w życie Młodzi Chrześcijańscy Demokraci postanowili wywierać zdecydowany wpływ na swoje rządy i społeczeństwo ich krajów. Celem wszystkich jest dobrobyt ogólnoeuropejski, który oznacza dobrobyt poszczególnych krajów. Osiągalny on jest jedynie po eliminacji zbytecznej konkurencji i zwiększeniu specjalizacji w poszczególnych krajach. Zdają sobie wszyscy sprawę, iż Europa nie może być zdolna do zupełnie niezależnej akcji dopóki jej środkowo-wschodnią część znajduje się pod przemocą komunistyczną. Cała, wolna i zjednoczona Europa, z jej bogactwami naturalnymi i dużą różnorodnością, zdolności jej mieszkańców będzie przedstawiała pierwszą potęgę na świecie. Wiedza i kultura europejska przoduje światu i może mu oddać wielkie usługi. Siła i zdrowie gospodarcze Europy jest najlepszą bronią przeciw komunizmowi, jak również skutecznym środkiem ofensywnym przeciw Sowietom.

Obecne kłopoty gospodarcze Europy, które wyglądają na dziecinną zabawkę w porównaniu z nieszczęściami gospodarczymi w wschodniej jej części, są spowodowane w dużej mierze podziałem przez żelazną kurtynę. Usunięcie tego sztucznego podziału drogą pokojową, drogą wywierania presji na Sowiety przez silną Zjednoczoną Europę wraz z innymi wolnymi narodami świata może wreszcie przełamać żelazną kurtynę i przyspieszyć nastanie wolności w naszych krajach. Wolność w myśl przekonania Młodych Chrześcijańskich Demokratów jest udziałem wszystkich ludzi na całym świecie. Stąd też są oni przeciwni jakiegokolwiek kolonializmowi czy imperializmowi czy to w postaci brunatno-hitlerowskiej czy czerwono-komunistycznej czy wreszcie kapitalistyczno-liberalnej. Demokracja musi być nie tylko w polityce ale i w życiu gospodarczym i społecznym.

W swych rezolucjach politycznych i gospodarczych Młodzi Chrześcijańscy Demokraci nawołują do pełnej współpracy politycznej i gospodarczej w oparciu o wzajemne zaufanie i wymianę dóbr i osiągnięć. Zwiększona wymiana osiągnięć, swobodna cyrkulacja kapitałów i siły roboczej podniosą gospodarczo niedorozwinięte kraje i wyeliminuje zasadniczą obawę przeciwników zjednoczenia się Europy - hegemonię gospodarczą bogatszych krajów nad biedniejszymi.

Jednym z największych bogactw Europy jest jej kultura, której cechą szczególną jest jej różnorodność tworząca jednocześnie harmonijną całość. To też przy jednoczeniu się polityczno-gospodarczym Europy nie może być mowy o jednoliceniu kultur. Wręcz przeciwnie należy podtrzymywać odrębne zdobycze kulturalne poszczególnych narodów, a poprzez ich wymianę tworzyć wspólną kulturę europejską. Wychowanie w tych nowych ideałach i umiłowanie nie tylko swojego kraju ale i całej Europy propagują Młodzi Chrześcijańscy Demokraci. Domagają się wprowadzenia do systemu nauczania nauki o Europie i jej nowych instytucjach, co już jest realizowane w Niemczech, Holandii i Belgii. Poparto szeroko rozpowszechniony system pomocy studentom i robotnikom w zdobywaniu wiadomości i zawodów. Nadewszystko zaś zwrócono uwagę na konieczność większego propagowania filozofii chrześcijańsko-demokratycznej jako koncepcji życia i pracy jedno-

stek i społeczeństw.

Kongres nakreślił plan działania dla Młodych Chrześcijańskich Demokratów na najbliższą przyszłość, który przewiduje zwiększenie akcji uświadamiania szerokich mas młodzieży o idei europejskiej bez względu na ich przekonania polityczne. Dążąc do dobrobytu jedności Młodzi Chrześcijańscy Demokraci będą starać się wpływać na swoje rządy aby upowszechniać własność prywatną i dawać jak największe szanse wszystkim młodym ludziom bez względu na ich pochodzenie, wyznanie czy przekonania polityczne. Ponad dobrobyt gospodarczy cenią sobie Młodzi Chrześcijańscy Demokraci wolność, cieszą się którą jedynie zachodnia część Europy. Przez solidarność z naszymi krajami i przez wciąganie wolnych uchodźców do prac nad organizowaniem życia w wolnej Europie, dają wyraz determinacji w rozszerzeniu wolności na całą Europę. Nauczeni obecnymi doświadczeniami młodzi ludzie będą mogli pożytecznie służyć wspólnemu dobru i pomyślnemu rozwojowi naszego kontynentu.

. . . - - - o o o o o - - - . . .

DZIAŁALNOŚĆ ZJEDNOCZENIA CSOM I JEGO ORGANIZACJI CZŁONKOWSKICH.

Chrześcijańsko-Społeczny Ruch Młodych
W Brytanii i Irlandii...

Doroczne Walne Zebranie CSRM - W Brytanii i Irlandii przeprowadziło przegląd pracy za ubiegły rok i nakreśliło plan pracy na następny okres.

Wśród prac CSRM - WBiI na szczególną uwagę zasługuje studium nad Deklaracją Ideową, prowadzone głównie przez Koło Dublin. Na terenie Londynu odbywały się miesięczne zebrania dyskusyjne oraz wieczory towarzyskie.

Przedstawiciele CSRM - WBiI brali czynny udział we wszystkich pracach międzynarodowych w ramach Zjednoczenia CSOM. Podjęto też bezpośrednie kontakty z młodzieżą angielską i irlandzką.

Na najbliższy okres planuje się kontynuowanie zebrania dyskusyjnych w ośrodkach gdzie znajdują się koła CSRM - WBiI. W planie jest również wydanie ulotki onawiającej CSRM - WBiI oraz Zjednoczenie CSOM.

CSRM - WBiI będzie brało tak jak i dotychczas czynny udział we wszystkich wystąpieniach międzynarodowych.

Wybrano następujący zarząd CSRM - WBiI na rok 1953/54:

- Prezes - Z. Rutkowski,
- Wice-prezes - A. Rudowski,
- Sekretarz - W. Grzegorzycza,
- Czł. zarządu - J. Wiśniewski,

Ponadto w skład zarządu wchodzi z urzędu przewodniczący poszczególnych kół CSRM - WBiI.

Chrześci jańsko-Społeczny Ruch Młodych
Francja.

Koledzy Kwiatkowski i Maluty zostali delegatami Zjednoczenia CSOM na Francję. Kol. Maluty reorganizuje CSRM w Paryżu i jego o-kolicy, a kol. Kwiatkowski na północy Francji. Kol. Maluty jest po-za tym delegatem Zjednoczenia CSOM do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (KSMP), którego jest wice-prezesem. W ten spo-sób został nawiązany ścisły kontakt z KSMP. Z tych kontaktów i bliższej współpracy skorzysta całe Zjednoczenie, szczególnie CSRM-Francja. Dla członków zaś KSMP, interesujących się zagadnieniami politycznymi, nadała się okazja zapoznania się z nimi w Zjednocze-niu CSOM, tym łatwiej, iż w Paryżu powstał Klub Dyskusyjny zorgani-zowany przez członków CSRM u. Zebrania klubu odbywają się raz na miesiąc, tematami zaś dyskusji mają być przede wszystkim zagadnie-nia ideologii chrześcijańsko-demokratycznej.

Ruch Młodzieży Chrześci jańsko-Społecznej
Belgia.

Minęła niedawno druga rocznica istnienia RMCS u w Belgii. Czas ten jest, jeżeli się spojrzy z pewnej już perspektywy - długi, gdyż w normalnych warunkach pozwoliłby na osiągnięcia daleko bar-dziej rozległe i większe, krótki - biorąc pod uwagę dotychczasowe osiągnięcia, może nie tyle ilościowo ile jakościowo, jakie RMCS dokonał na przestrzeni tego okresu, a z których możemy być w pew-nym stopniu zadowoleni. Nie możemy sobie jednak pozwolić na spo-żęcie na laurach, gdyż musimy pamiętać, iż to, co zostało zaczęte lub dokonane jest tylko drobnym ułamkiem tego, co musimy jeszcze zdziałać.

Wyliczenie zajęłoby zbyt wiele miejsca i w gruncie rzeczy nie to jest najważniejsze. Wspomnę tylko o tym cośmy zdziałali i co zamierzamy uczynić.

W pierwszym okresie, poza kontaktami z organizacjami młodzieżo-wymi, jakie wchodzą w skład Zjednoczenia postawiliśmy sobie za za-danie nawiązania kontaktów z młodzieżą P.S.C. (Ch. Dem. belgijska). Rezultatem tej akcji było zaproszenie naszego ruchu na kongres młodzieży P.S.C., poświęcony problemowi zjednoczenia Europy, w którym wzięliśmy udział, a rezolucje nasze zostały włączone do za-leceń Komisji Kongresowych.

Następstwen dalszym kontaktów nawiązanych na Kongresie było spotkanie młodych działaczy z P.S.C. z naszymi delegatami, na któ-rym potrafiliśmy zainteresować ich sprawą wznania dyplomów uzyska-nych przez studentów z Europy Środkowej w ich krajach macierzys-tych i tym samym ułatwienia im praktyki w obranych zawodach, któ-ra dotychczas była zanknięta w Belgii, zwłaszcza jeżeli chodzi o lekarzy i prawników. Chodziło nam też o to, by ci studenci, którzy przybyli tutaj po zakończeniu działań wojennych, do początku tego roku, mogli uzyskać dyplomy, pozwalające im na praktykę, a nie je-dynie dające tytuł naukowy. Sprawa ta, po zredagowaniu odpowied-niego wniosku do parlamentu, znajduje się w tej chwili na dobrej drodze i będzie dyskutowana na obecnej sesji parlamentarnej i ma

poparcie przedstawicieli trzech stronnictw politycznych.

Następnie RMCS przystąpił do rozmów nad utworzeniem w Belgii Polskiej Macieży Szkolnej, którą powołano do życia i w skład której wchodziły przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych.

W lecie tego roku delegacja RMCS u brała udział w obradach WAY (Światowe Zrzeszenie Młodzieży) dotyczących przyszłości zjednoczonej Europy. Był to pierwszy wypadek, gdy przedstawiciele młodzieży uchodźczej mogli zabierać głos wraz z innymi delegacjami wolnych narodów w ramach tej organizacji. Uważać to możemy za duży sukces, gdyż został tu stworzony precedens i mamy nadzieję, iż posiadając możliwość dalszego utrzymywania serdecznych stosunków z WAY będziemy mogli nieraz jeszcze w przyszłości mieć okazję przyczynienia się do postępu zrozumienia się na terenie międzynarodowym, dorzucając głos młodzieży polskiej i naświetlając pewne problemy z polskiego punktu widzenia.

Teraz chciałbym naszkicować ogólnie nasze zamiary na przyszłość. Z powodu uszczuplenia (w ostatnich czasach) naszej grupy wobec wyjazdu paru jej członków na stałe za granicę, zarząd RMCS u postanowił przerzucić ciężar akcji w teren, szczególnie tam, gdzie istnieją większe skupiska polskie, a więc: Charleroi, Liege, Limburgia itd. Skupiska te składają się przeważnie z elementu granicznego, przybyłego tutaj już dosyć dawno. W pierwszej fazie naszej akcji będziemy musieli zorjentować się lepiej w atmosferze, jaka panuje wśród młodych z tych skupisk, gdzie i jakie będziemy mieli możliwości pozyskania nowych członków. W tym też celu przewidujemy kilka wyjazdów w teren dla przeprowadzenia rozmów wstępnych. Następnie zamierzamy rozwinąć akcję społeczno-kulturalną i w tym celu organizować, lub współorganizować imprezy sportowe oraz pogadanki lub odczyty.

Projektujemy również, w miarę możliwości finansowych, wydawanie od czasu do czasu biuletynu, czy to w formie większej, czy w formie ulotki, informując o naszym ruchu, jego ideologii i zadaniach.

Andrzej Plater-Zyberk.

x x x

Wznowienie prześladowania Kościoła w Polsce wzbudziło w katolickich ośrodkach belgijskich głębokie oburzenie. Zewsząd posyłały się protesty i listy do Ojca św. i Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Episkopat belgijski z J.E.Ks. Kardynałem Van Roeye, Prymasem Belgii, na czele wystosował do wiernych okolicznościowy list Pastorski, który został odczytany z ambon we wszystkich kościołach w niedzielę 11 października r.z. Ze swej strony, Rektor Polskiej Misji Katolickiej oraz liczne organizacje i zgromadzenia Polaków w Belgii przesłały telegramy do Ojca św. oraz listy protestacyjne do Narodów Zjednoczonych.

x x x

W Brukseli ukazało się z datą 15. października nowe pismo pol-

skie. Jest nim "Polak na Obczyźnie", organ Sekcji Polskiej Konfederacji Belgijskiej Chrześcijańskich Związków Zawodowych, która jest najsilniejszą organizacją zawodową w Belgii. Pismo ukazywać się będzie na czterech stronach jako dwutygodnik.

. x x x

Podajemy do wiadomości skład zarządu RMCS - Belgia:

Prezes	- A. Plater-Zyberk,
Wice-prezes	- Z. Szawłowski,
Sekretarz	- Z. Fabierkiewicz,
Zast. sekretarza	- L. Cywińska.

o o o

Z ŻYCIA ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWYCH.

Z terenu Międzynarodowej Unii
Młodych Chrześcijańskich Demokratów (N.E.I.),

-- W dniach 9 i 10 stycznia 1954 r. odbyło się w Brukseli posiedzenie Egzekutywy UMCD. Zjednoczenie CSOM reprezentowali tam kol.kol. J. Kułakowski, prezes Zjednoczenia CSOM i Z. Szawłowski. Do sukcesu polskiego na tym zebraniu należy zaliczyć pełnowyborczy wybór kol. E. Bobrowskiego na Sekretarza Generalnego tej międzynarodowej organizacji młodzieży.

-- Egzekutywa UMCD przygotowała program pracy na rok 1954, w którym między innymi przewiduje się szereg studiów i imprez międzynarodowych.

-- Na czerwiec br przewiduje się w Luksemburgu sesja nad problemami gospodarczymi i zawodowymi. Przedstawiciele każdej z sekcji narodowych będą mieli możliwość zapoznać się z rozwojem gospodarczym krajów Wspólnoty Planu Schumana. Istnieje możliwość współdziałania w tej imprezie młodych socjalistów.

-- W końcu czerwca lub w lipcu będzie miała miejsce sesja studiów zakrojona na dużą skalę. Zagadnieniem dyskutowanym ma być opracowanie metod prowadzenia skutecznej propagandy w kierunku jedności europejskiej. Udział w tym ma wziąć około 150 wybitniejszych działaczy sekcji narodowych UMCD. Miejsce spotkania zostało prowizorycznie ustalone w Austrii.

-- W lipcu ma odbyć się w Saarbrücken tydzień studiów przy Uniwersytecie w Saarze urządzany przez Sekcję Kulturalną N.E.I.

-- Doroczny Kongres Międzynarodowy UMCD, którego hasłem i tematem będą "wybory europejskie", odbędzie się w dniach 7, 8 i 9 września w Burges w Belgii. Jak w poprzednich latach każda sekcja narodowa będzie miała prawo do 6 delegatów.

-- Latem, we Francji przewidziana jest sesja nad zagadnieniami

mi kulturalnymi Europy z udziałem wybitnych przedstawicieli świata kulturalnego katolickiego, protestanckiego, anglikańskiego itd.

-- Na przełomie sierpnia i września planuje się zorganizowanie na Rywierze Włoskiej dziesięciodniowych wywczasów dla młodych Chrześcijańskich Demokratów. Wywczasy byłyby połączone z dyskusjami i rozrywkami kulturalnymi.

Z życia Sekcji Młodzieżowej
Chrześcijańsko-Demokratycznej Unii Europy Środkowej.

-- Zjednoczenie CSOM złożyło oficjalną prośbę o przyjęcie do Sekcji Młodzieżowej CDUCE, która została rozpatrzona przychylnie. Istnieją jeszcze tylko przeszkody techniczne w postaci przyjęcia przez Komitet Centralny Sekcji Młodzieżowej CDUCE nowego statutu dającego Sekcji Młodzieżowej zupełną niezależność od centrali CDUCE.

-- Dotychczasowy sekretarz generalny sekcji młodzieżowej CDUCE kol. E. Bobrowski, nie może pełnić nadal tych obowiązków wobec wyboru jego do władz UMCD i dlatego też Zjednoczenie CSOM będzie musiało wystawić kandydaturę innego Polaka na najbliższe wybory do władz Sekcji Młodzieżowej CDUCE.

-- Sekcja Młodzieżowa CDUCE prowadzi badania różnych problemów nas interesujących. Ciekawsze prace są publikowane w Biuletynie wydawanym w języku francuskim, który można otrzymać z centrali Sekcji Młodzieżowej CDUCE: 6, rue du Pont-de-Lodi, Paris 6me. Współpraca z Biuletynem jest wskazana.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

W ostatnich dniach marca odbyła się w Wiedniu druga sesja Europejskiego Zgromadzenia Młodzieży Politycznej. Uchodźcy znaleźli się w delegacjach międzynarodowych. Z ramienia UMCD udział brało 12 przedstawicieli, a w tym dwóch uchodźców. Dokładne sprawozdanie z przebiegu sesji podamy w następnym numerze.

- - - - -

ADRESY dla korespondencji z poszczególnymi organizacjami CSOM:

CSRM - WBiI - W. Grzegorzycyca, 304, New Cross Rd.,
London, S.E.14.
RMCS - Belgia - Z. Szawłowski, 40, rue Veydt,
Bruxelles.
CSRM - Francja - A. Maluty, 6, rue du Pont-de-Lodi,
Paris 6me.

.....